**KONSPEKT**

**Towarzyszenie osobom żyjącym w związkach nieregularnych**

**Modlitwa na rozpoczęcie spotkania:**

Matko Boża Bolesna, Ty dajesz nam Swego Syna w nadziei, że uwierzymy Miłości, która spełniła się i wciąż spełnia w życiu każdego człowieka aż do końca. Matko Bolesna, pragniemy się oddać Twej najczulszej i najmiłosierniejszej opiece.

Matko, przeniknięta do głębi bólem. Ty z miłością przyjęłaś w Swe ramiona umęczone Ciało Syna, przyjmij i nas, dotkniętych duchową śmiercią, poranionych grzechami, pogrążonych w smutku, ogarniętych zwątpieniem, porażonych niewiarą, rozpaczą, spętanych nałogami, zniewolonych wadami, zagubionych w problemach codzienności.

Tobie z ufnością powierzamy siebie, swoje rodziny, naszą parafię, miasto, całą diecezję i ojczyznę.

Za Twoim wstawiennictwem, o Matko, błagamy Boga o przebaczenie naszych win,   
a całym życiem zgodnym z wolą Twego Syna pragniemy wynagradzać za grzechy osobiste, za grzechy wszystkich wierzących i całej ludzkości.

Matko Bolesna, któraś w godzinie ciężkiej próby nie cofnęła Swego fiat ucz nas   
w doświadczeniach zachować niezachwianą wiarę i trwać w miłości Bożej; w sytuacjach beznadziejnych pomóż zachować pokój; w opuszczeniu i samotności wyjednaj nadzieję;   
w pokusach daj mądrość i męstwo, abyśmy byli świadkami Twego Syna wszędzie, gdzie On nas posyła. Amen

**1. Jak jest?**

Cały czas rośnie liczba osób, które się rozwodzą:

- według danych GUS w 2015 r. było 67,3 tys. rozwodów tj. 35,6% (liczby nowo zawartych małżeństw). Przyczyny: zdrada – 14%, niezgodność charakteru 13 %, nadużywanie alkoholu 12%, problemy finansowe 6%, naganny stosunek do członków rodziny 4 %, inne 2%

- według Rocznika Statystycznego z 2016 r. rozwodzą się ludzie młodzi. W 2015 r. 45 % rozwodzących się do mężczyźni do 24 roku życia i 66% kobiet do 24 roku życia.

Konsekwentnie cały czas rośnie liczba osób żyjących w związkach niesakramentalnych, z racji przeszkody węzła małżeńskiego.

Rośnie również liczba związków nieregularnych, w tym takich, które żyją w wolnych związkach (bez ślubu cywilnego), mimo braku przeszkód do zawarcia sakramentu małżeństwa.

Wiele z tych osób ma bardzo luźny kontakt z Kościołem: niektórzy w ogóle zerwali   
z praktykowaniem wiary, inni robią to tylko okazjonalnie.

Są i tacy, którzy bardzo przeżywają swoją nieregularną sytuację, czują się wyłączeni   
z Kościoła, odrzuceni przez Kościół, z tej racji, że są pozbawieni możliwości otrzymania rozgrzeszenia i przystępowania do Komunii św.

Nie wiedzą jakie jest ich miejsce w Kościele, nie wiedzą jak się mają zachować. Odczuwają brak kapłanów, wspólnoty, która pomogłyby im odnaleźć swoje miejsce, biorąc pod uwagę sytuację w jakiej się znajdują.

W diecezji tarnowskiej od kilkunastu lat organizowane są rekolekcje dla osób żyjących w związkach niesakramentalnych, w czasie których oprócz treści związanych z duchowością podawane są konkretne podpowiedzi rozwiązania zaistniałej sytuacji. Niemniej na co dzień,   
w parafiach, osoby takie czują się pozostawione same sobie. Brakuje zatroskania duszpasterskiego o osoby, które żyją w związkach nieregularnych.

- Czy jest jakaś forma pomocy kierowana dla osób żyjących w związkach niesakramentalnych?

- Co stoi na przeszkodzie, aby zawarli związek sakramentalny?

**2. Jak powinno być?**

„Zaklinam cię wobec Boga i Chrystusa Jezusa, który będzie sądził żywych i umarłych, i na Jego pojawienie się, i na Jego królestwo: głoś naukę, nastawaj w porę, nie w porę, [w razie potrzeby] wykaż błąd, poucz, podnieś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz” *(2 Tym 4,1-2)*.

„«Kto z was jest bez grzechu, niech pierwszy rzuci na nią kamień» (…) Kiedy to usłyszeli, wszyscy jeden po drugim zaczęli odchodzić, poczynając od starszych, aż do ostatnich. Pozostał tylko Jezus i kobieta, stojąca na środku. Wówczas Jezus podniósłszy się rzekł do niej: «Kobieto, gdzież oni są? Nikt cię nie potępił?» A ona odrzekła: «Nikt, Panie!» Rzekł do niej Jezus: «I Ja ciebie nie potępiam. - Idź, a od tej chwili już nie grzesz!»” *(J 8, 7.9-11)*.

„A On jej odpowiedział: «Idź, zawołaj swego męża i wróć tutaj!» A kobieta odrzekła Mu na to: «Nie mam męża». Rzekł do niej Jezus: «Dobrze powiedziałaś: Nie mam męża. Miałaś bowiem pięciu mężów, a ten, którego masz teraz, nie jest twoim mężem. To powiedziałaś zgodnie z prawdą»” *(J 4, 16-18)*

„Kościół z ufnością wierzy, że ci nawet, którzy oddalili się od przykazania pańskiego   
i do tej pory żyją w takim stanie, mogą otrzymać od Boga łaskę nawrócenia i zbawienia, jeżeli wytrwają w modlitwie, pokucie i miłości” *(FC 84)*

„Trzeba konfrontować wszystkie te sytuacje w sposób konstruktywny, jako próbę przekształcenia ich w możliwość podążania ku pełni małżeństwa i rodziny w świetle Ewangelii. Chodzi o przyjęcie i towarzyszenie jej cierpliwie i z delikatnością. To właśnie czynił Jezus wobec Samarytanki (por. *J* 4, 1-26);  skierował słowo do jej pragnienia prawdziwej miłości, aby ją uwolnić z tego wszystkiego, co zaciemniało jej życie i doprowadzić ją do pełnej radości Ewangelii” *(AL. 295)*

Chodzi o włączenie wszystkich. Trzeba pomóc każdemu w znalezieniu jego sposobu uczestnictwa we wspólnocie kościelnej, aby czuł się przedmiotem „niezasłużonego, bezwarunkowego i bezinteresownego” miłosierdzia. Nikt nie może być potępiony na zawsze, bo to nie jest logika Ewangelii! Nie mam na myśli tylko rozwiedzionych, żyjących w nowych związkach, ale wszystkich niezależnie od sytuacji, w jakiej się znajdują *(AL 297)*

„Ojciec święty wyraża przekonanie, że „wspólnota ewangelizacyjna przez dzieła i gesty wkracza w codzienne życie innych, skraca dystans, uniża się aż do upokorzenia, jeśli to konieczne, i przyjmuje ludzkie życie, dotykając cierpiącego ciała Chrystusa w ludzie” (*EG 24*). Z kolei miłość pasterska – czerpiąc inspirację od Jezusa Chrystusa, Dobrego Pasterza (por. *Łk 15, 4-7; J 10, 11-18*) – jest gotowa do wyjścia na spotkanie każdego człowieka, szczególnie tego, który oddalił się od wspólnoty eklezjalnej. Dlatego papież Franciszek mówi o czterech postawach, które powinny charakteryzować każdą działalność Kościoła: przyjąć, towarzyszyć, rozeznawać i integrować (por. *AL 291nn*)” *(Wytyczne pastoralne do adhortacji „Amoris Laetitia” KEP, nr 2)*

**3. Co robić, aby było tak jak powinno być?**

W podjęciu towarzyszenia osobom żyjących w związkach nieregularnych ważną rolę do spełnienia mają kapłani, ale nie można też nie zauważyć roli całej wspólnoty Kościoła:

‑ W jaki sposób formować wspólnotę Kościoła, aby była środowiskiem wzrostu dla wszystkich wierzących, również tych będących w sposób trwały w związkach nieregularnych?

‑ Jak powinno wyglądać duszpasterstwo parafialne, aby osoby będące w sytuacjach nieregularnych miały szansę odkrycia, że nie są na pozycji straconej?

Teoretycznie osoby żyjące w związkach nieregularnych więcej łączy ze wspólnotą Kościoła, niż to co dzieli.

‑ Na co zwracać uwagę w towarzyszeniu osobom w takich sytuacjach, aby wspierać ich w drodze ku pełniejszej jedności z Kościołem?

‑ Jaką rolę w towarzyszeniu może odegrać pobożność ludowa, którą żyje Kościół diecezjalny?

**MATERIAŁY POMOCNICZE**

„Razem z Synodem wzywam gorąco pasterzy i całą wspólnotę wiernych do okazania pomocy rozwiedzionym, do podejmowania z troskliwą miłością starań o to, by nie czuli się oni odłączeni od Kościoła, skoro mogą, owszem, jako ochrzczeni, powinni uczestniczyć w jego życiu. Niech będą zachęcani do słuchania Słowa Bożego, do uczęszczania na Mszę świętą, do wytrwania w modlitwie, do pomnażania dzieł miłości oraz inicjatyw wspólnoty na rzecz sprawiedliwości, do wychowywania dzieci w wierze chrześcijańskiej, do pielęgnowania ducha i czynów pokutnych, ażeby w ten sposób z dnia na dzień wypraszali sobie u Boga łaskę. Niech Kościół modli się za nich, niech im dodaje odwagi, niech okaże się miłosierną matką, podtrzymując ich w wierze i nadziei.

Kościół jednak na nowo potwierdza swoją praktykę, opartą na Piśmie Świętym, niedopuszczania do komunii eucharystycznej rozwiedzionych, którzy zawarli ponowny związek małżeński. Nie mogą być dopuszczeni do komunii świętej od chwili, gdy ich stan   
i sposób życia obiektywnie zaprzeczają tej więzi miłości między Chrystusem i Kościołem, którą wyraża i urzeczywistnia Eucharystia. Jest poza tym inny szczególny motyw duszpasterski: dopuszczenie ich do Eucharystii wprowadzałoby wiernych w błąd lub powodowałoby zamęt co do nauki Kościoła o nierozerwalności małżeństwa.

Pojednanie w sakramencie pokuty — które otworzyłoby drogę do komunii eucharystycznej — może być dostępne jedynie dla tych, którzy żałując, że naruszyli znak Przymierza i wierności Chrystusowi, są szczerze gotowi na taką formę życia, która nie stoi   
w sprzeczności z nierozerwalnością małżeństwa. Oznacza to konkretnie, że gdy mężczyzna   
i kobieta, którzy dla ważnych powodów — jak na przykład wychowanie dzieci — nie mogąc uczynić zadość obowiązkowi rozstania się, „«postanawiają żyć w pełnej wstrzemięźliwości, czyli powstrzymywać się od aktów, które przysługują jedynie małżonkom»” (FC 84)

„Św. Jan Paweł II zaproponował tak zwane „prawo stopniowości”, będąc świadomym, że człowiek „poznaje, miłuje i czyni dobro moralne, odpowiednio do etapów swego rozwoju”. Nie jest to „stopniowość prawa”, ale stopniowość w roztropnym wypełnianiu wolnych aktów w podmiotach, które nie są w stanie zrozumieć, docenić lub w pełni realizować wymogów prawa. Bowiem prawo jest również darem Boga wskazującym drogę, darem dla wszystkich bez wyjątku, który można przeżywać mocą łaski, chociaż każdy człowiek rozwija się „powoli przez stopniowe włączanie darów Bożych i wymagań Jego ostatecznej i najdoskonalszej Miłości   
w całe życie osobiste i społeczne człowieka” (*AL 295*)

„Oczywiście, jeśli ktoś afiszuje się z obiektywnym grzechem tak, jakby był częścią ideału chrześcijańskiego, czy chciałby narzucić coś innego od tego, czego naucza Kościół, to nie może domagać się, by uczyć katechizmu czy przepowiadać, i w tym sensie istnieje coś, co go oddziela od wspólnoty (por. *Mt* 18, 17). Musi na nowo usłyszeć Ewangelię i wezwanie do nawrócenia. Nawet jednak dla takiej osoby może istnieć jakiś sposób uczestniczenia w życiu wspólnoty: w pracy socjalnej, w spotkaniach modlitewnych lub w tym, co może sugerować jego osobista inicjatywa wraz z rozeznaniem duszpasterza. W odniesieniu do różnych sytuacji zwanych „nieregularnymi”, Ojcowie synodalni osiągnęli ogólny konsensus, który popieram:  „By podejść duszpastersko do osób, które zawarły małżeństwo cywilne, rozwiedzionych żyjących w nowych związkach, lub które jedynie mieszkają razem, obowiązkiem Kościoła jest ukazanie im Bożej pedagogii łaski w ich życiu i dopomożenie im w osiągnięciu pełni planu Boga”, co jest zawsze możliwe z mocą Ducha Świętego” (*AL 297*)

„Duszpasterz nie może czuć się zadowolony, stosując jedynie prawa moralne wobec osób żyjących w sytuacjach „nieregularnych”, jakby były kamieniami, które rzuca się w życie osób. Tak jest w przypadku zamkniętych serc, które często chowają się nawet za nauczaniem Kościoła, aby „zasiąść na katedrze Mojżesza i sądzić, czasami z poczuciem wyższości   
i powierzchownie, trudne przypadki i zranione rodziny” (*AL 300*)

„Zrozumienie sytuacji wyjątkowych nigdy nie oznacza ukrywania światła pełniejszego ideału ani proponowania mniej, niż to, co Jezus oferuje człowiekowi. Dzisiaj bardziej istotny niż duszpasterstwo niepowodzeń jest wysiłek duszpasterski na rzecz umocnienia małżeństw   
i w ten sposób zapobieżenia rozpadom” (*AL 307*).

**Amerykańska socjolog Mercedes Arzur Wilson** przeprowadziła badania na temat trwałości różnych związków małżeńskich. Oto wiele mówiące wyniki!

Związek tylko cywilny:

rozchodzi się jedna para na dwie – 50%

Po ślubie kościelnym, bez praktyk religijnych:

jedna para na trzy zawarte – 33%

Po ślubie kościelnym i przy coniedzielnej Mszy Św:

jedna para na pięćdziesiąt – 2%

Po ślubie kościelnym, przy coniedzielnej Mszy Św. i przy codziennej wspólnej modlitwie małżonków:

rozpada się jedna para na 1429 par – 0,07%!

*Konspekt przygotował*

**Ks. dr Adam Nita**

Członek Komisji Małżeństw i Rodzin V SDT